„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt Kasy oszczęd 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Uniwersytet i politechnika w Warszawie.

Kraków, 7 listopada.

(k. s.) Dzień 15 listopada zapisany będzie w annalach Polski i jej stolicy — Warszawy jako szczególniej radosny i uroczysty. W dniu tym bowiem otworzą się podwoje obu najwyższych uczelni warszawskich — uniwersytetu i politechniki, w audytoryach zasiądzie młodzież polska, na katedrach polscy uczeni, zabrzmi wszędzie język polski i nauka polska w stolicy polskiej wróci do swoich praw, do swego przyrodzonego warsztatu.

Nowa era dziejów naszych zaczyna się pięknym początkiem — odrodzeniem nauki polskiej w Warszawie. — Ścisła a twórcza myśl naukowa, myśl potentatka, myśl, kształtująca życie i kierująca życiem, pierwsza oto znajduje w nowej Polsce nowy przybytek, który na okruchach wczorajszych kajdan wzniesiony, oby rozrósł się, spotężniał i stał się jak najrychlej prawdziwą świątynią wolnego ducha narodowego.

W ducha tego godził najzacieklej i najuporczywiej moskiewski najeźdźca i ciemięzca, brzuchom sprzyjając, głowy prześladując. — Sfera szkolnictwa, to dziedzina największej męczarni i najstraszniejszej tortury, jaką obmyślał i wykonywał na nas brutalny rząd rosyjski. Nie wystarczało mu, że przez usunięcie ze szkół przyrodzonego, ojczystego języka, czynił naukę w nich obcą, suchą, obsuwającą się z głowy niby licha czapka i nie trafiającą do serca. On obrzydzał ją jeszcze na swój specyalny, rodowitym barbarzyńcom właściwy, sposób — przez poniżanie nauki.

Uniwersytety rosyjskie, jak czynownicy, mają swoje rangi. Pierwszą mają tylko moskiewski i petersburski. Potem idą »prowincyonalne« z kijowskim na czele. Na samym końcu zaś postawiła wola barbarzyńska uniwersytet syberyjski w Tomsku i w — Warszawie... To zrównanie Wisły z — Obem, oficyalnej nauki warszawskiej z takąż nauką w Tomsku miało swój specyalnie rosyjski sens i cel.

Sens ten, że symbolizowało niejako równorzędność kresów zachodnich ze wschodnimi. — Cel, że takie zepchnięcie w randze uniwersytetu warszawskiego odbierało mu wszelką wartość jako czynnika pośrednio chociażby działającego na podniesienie kulturalnego poziomu. Moskale obawiali się zawsze siły i ekspanzyi polskiego ducha kulturalnego. Gdyby uniwersytet warszawski był w randze naukowej równy przynajmniej kijowskiemu, mógłby snadno był nawet, mimo swej rosyjskości, stać się ogniskiem polskiej pracy naukowej i współdziałać rozwojowi polskiej kultury. A ponieważ tę kulturę właśnie uważał ciemięzca rosyjski za swego nietylko politycznego, ale poniekąd także osobistego wroga, przeto obniżał swój własny uniwersytet i — »tomszczył« go zajadle.

Tylko w Warszawie i w Tomsku mieli wstęp na fakultet historyczno-filozoficzny wychowankowie prawosławnych seminaryów duchownych, ludek dziki, obcy wszelkiej ogładzie i wszelkiej kulturze umysłowej. Ściągało się też to kudłate, grzebieniem i mydłem namiętnie pogardzające bractwo na bruk warszawski co roku, aby tu w ogromnem mieście, jak gdyby na urągowisko Europie, do której to miasto zawsze należało, zgłębiać tajemnice homerowskich heksametrów i roznosić po ulicach — russkiego ducha...

W rosyjskim świecie naukowym marka profesora warszawskiego była oddawna ustalona. Rozumiano przez nią zawsze mieszaninę: policyanta, karyerowicza i nieuka... Jeżeli któryś z młodszych adeptów nauki rosyjskiej zabłąkał się na uniwersytet warszawski, o niczem nie marzył jak tylko o tem, aby go jak najprędzej opuścić. Nigdy bowiem nie było tam nauki, badania i nauczania, lecz były tylko policyjno-szpiegowskie szykany, demoralizacya i pogoń za materyalną korzyścią. — Profesor pedyatryi, który na swojej klinice gwałcił nieletnie pacyentki, profesor fizyologii, który pierwszą znajomość ze swymi słuchaczami zawarł w jednym z domów na Towarowej ulicy, wyłażąc pijany z pod fortepianu ku szczerej uciesze licznie zebranych cór Koryntu — to typy tych mężów znakomitych, którzy z polecenia swego rządu dzierżyli nad Wisłą pochodnie oświaty i nauki — tomskiej...

W takiem bagnie rokrocznie musiał unurzać się kwiat naszej młodzieży. I zaiste jeżeli nie wychodził stamtąd na całe życie zwiędły i splugawiony, jest to objawem tej wewnętrznej siły, która tkwiąc w naszym narodzie, pozwoliła mu przetrwać wszystkie okropności półtorawiekowej niewoli.

Politechnika warszawska była najmłodszem dziecięciem systematycznej rusyfikacyi i stosunkowo najmniej szkodliwem. — Sprawiła to przedewszystkiem sama istota nauk politechnicznych. — Całki i różniczki, formuły chemiczne i prawa statyki i dynamiki, są jednakowe bez względu na język, w którym się je objaśnia. — Do wykładu matematyki czy technologii nie można wlać tego jadu fałszu i głębokiej niemoralności, którym dobrze płatny »diejatiel« uniwersytecki umiał przepoić wykład historyi, literatury czy nawet prawa. Rosyjska nauka politechniczna pozostawała zimną, formalistyczną i obcą, udzielana w języku obcym i nienawistnym, ponieważ narzu-

młode dusze i jak gdyby wysuszała, nie truła ich...

W roku 1897 w lecie Mikołaj II »zaszczycił i uszczęśliwił« Warszawę swojemi odwiedzinami, pierwszemi, jakie od powstania styczniowego złożył stolicy naszej moskiewski car.

Sprowadził go sobie wówczas kniaź Imeretyńskij, który w swojej gruzińskiej duszy zaczynał jak gdyby pojmować to, co zgoła niedostępnem było duszom prawdziwie rosyjskim Gurków przed nim i Czertkowów po nim... — Znękane społeczeństwo uwierzyło na chwilę w znaczenie tych odwiedzin młodego cara. — Na jego przyjęcie nie tylko na domach miasta zawisły flagi, ale także w wielu sercach nieraz przezacnych, zrodziła się t. zw. »ugoda«. A pierwszym jej wyrazem był dar honorowy dla cara, zebrany w Warszawie, w kwocie dwóch milionów rubli. Rozwój przemysłu w Królestwie czynił potrzebę politechniki coraz bardziej piekącą. Rozumny Witte, który jako minister skarbu uprzemysławiał Rosyę, współczuł tej potrzebie. Ale nieufność rządu moskiewskiego do kultury i jego niechęć do mnożenia ognisk tej kultury specyalnie w Polsce, potrzeba było dopiero przełamywać. I oto ów dar dwumilionowy miał być taranem do przebicia owej niechęci. Ofiarowano go carskiemu gościowi z tą myślą, że car przeznaczy go na politechnikę warszawską, przecinając w ten sposób długi spór, gdzie zakładać politechnikę, nad Wołgą, nad Donem, czy nad Wisłą. — I ostatecznie »dar honorowy« osiągnął zamierzony skutek. Na terasie pałacu wilanowskiego, podczas wieczornego koncertu śpiewackich towarzystw warszawskich, zapadło postanowienie. Dar honorowy dał życie politechnice warszawskiej.

Taki był początek ale i koniec zarazem »zdobyczy serca«. Rosyjska politechnika wyczerpała je doszczętnie. Wszystko inne pozostało po dawnemu, a nawet pogorszyło się jeszcze, i tak przetrwało »wiosnę«, konstytucyę, rewolucyę, reakcyę aż do zapowiedzi — »zjednoczenia« włącznie...

Lecz oto odwróciła się wielka karta w dziejach przeznaczeń. A na tej karcie także i naród polski ma wypisane dla siebie — swoje słowo. Pierwsze litery tego słowa w połowie tego miesiąca wypisze życie. Są to u n i w e r s y t e t p o l s k i i p o l i t e c h n i k a p o l s k a w Warszawie.

Któreż serce polskie, jakkolwiek zbolałe i znękane, nie zadrży radością na myśl, że tam, w królewskiej Warszawie, za dni kilka rozpocznie swe królowanie pani najpierwsza, najprzedniejsza i najczcigodniejsza — swobodna nauka polska! —

Przełamanie linij czarnogórskich.

Zdobycie Kraljewa.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 7 listopada.

Urzędownie donoszą dnia 6 listopada 1915:

Południowo-wschodni teren wojny.

Na granicy czarnogórskiej walczące wojska austro-węgierskie wzięły onegdaj szturmem na wschód od Trebinje Linobrdo i przełamały w ten sposób czarnogórskie główne stanowisko.

Wczoraj odrzucono nieprzyjaciela koło ruin Klobuk.

Jedna austro-węgierska kolumna armii generała Kövessa zajęła dolinę Klissury na południe Arilje, druga wyparła nieprzyjaciela przez Jelicę i na południowy wschód od Cacaku.

Niemieckie wojska obsadziły Kraljewo. Dalej na południowy wschód przekroczyły niemieckie i austro-węgierskie oddziały zachodnią Morawę.

Armia generała Gallwitza zbliża się do przesmyku na północ Kruszevca.

Serbski główny magazyn broni Nisz znajduje się w rękach bułgarskich. Także Sokobanja i wyżyny na zachód od Łukowa zajęli Bułgarzy.

Wszędzie bierze się wielu po cywilnemu przebranych dezerterów armii serbskiej.

Cofnięcie się Rosyan nad Strypą.

Nieprzyjaciel podjął wczoraj na południowy wschód od Wiśniowczyka dwa silne ataki na nasz front nad Strypą. Jego kolumny atakujące, poniósłszy ciężkie straty, załamały się pod naszym ogniem. Rosyanie wreszcie cofnęli się tak tu jak i na wschód od Burkanowa i Bieniaw, do swych głównych stanowisk. Liczba wziętych podczas walk o Siemikowce do niewoli wzrosła do 50 oficerów i 6.000 żołnierzy.

Nad dolnym Styrem zyskują nasze ataki krok za krokiem na terenie.

Na froncie włoskim spokój.

Spokój na froncie południowo zachodnim trwał na ogół także w ciągu dnia wczorajszego. Do tego prawdopodobnie przyczyniły się także niekorzystne stosunki atmosferyczne, o czem donoszą urzędowe sprawozdania włoskiego naczelnego kierownictwa armii. Poszczególne ataki nieprzyjaciela zostały odparte. W odcinku San Martino są w toku jeszcze walki z blizka.

Zast. szefa sztabu generaln., v. H o e f e r,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 7 listopada.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 6 listopada 1915 r.

Zachodni teren wojny.

Francuzi, którzy wtargnęli do wschodniej części naszego rowu na północ od Massiges, zostali w walce na granaty ręczne znów stamtąd wypędzeni. Zresztą przeminął dzień wśród częściowo ożywionych walk artyleryi, bez wydarzeń, któreby miały znaczenie.

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała marszałka polnego von Hindenburga: **Rosyanie ponowili próby przełamania się koło Dźwińska z podobnem niepowodzeniem jak podczas dni poprzednich.**

Grupa wojsk generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: **Położenie jest niezmienione.**

Grupa wojsk generała von Linsingena: **Na północny wschód od Budki wzięto dalsze rosyjskie stanowiska. Koło Siemikowiec nastąpił spokój. Nieprzyjaciel został odrzucony do swoich starych stanowisk na wschodnim brzegu Strypy. W walkach, obecnie zakończonych, stracili Rosyanie w jeńcach 50 oficerów i około 6.000 żołnierzy.**

Bałkański teren wojny.

W dolinie zachodniej Morawy toczy się walka na południowy wschód od Cacaku. Wzięto Kraljewo. Na wschód stamtąd ściga się nieprzyjaciela. Dotarto do Stubalu. Przekroczono odcinek Żupanjevacki. W dolinie Morawy posuwano się naprzód przez Obrez i Sikiricę. Przez nagłe wtargnięcie weszły nasze wojska jeszcze w nocy w posiadanie Varvarinu. Przeszło 3.000 Serbów wzięto do niewoli. Koło Krivivir uzyskano w walkach kontakt między niemiecką a bułgarską główną siłą.

Armia generała Bojadjewa odrzuciła nieprzyjaciela koło Łukowa i Sokobanja i zdobyła sześć dział oraz wzięła przeszło 500 jeńców. Po trzydniowej walce została wczoraj po południu mimo zaciętego oporu Serbów zdobytą ufortyfikowana stolica Nisz. W walkach w przedpolu dostało się w ręce Bułgarów 350 jeńców i dwa działa.

Naczelne kierownictwo armii.

O drogi odwrotu.

(Od naszego korespondenta wojennego.)

Wojenna kwatera prasowa, 4 listopada.

Coraz bardziej zbliża się katastrofa dla wojsk serbskich, znajdujących się w odwrocie. Operacye ich mogą być nazwane rozpaczliwym bojem o drogi odwrotu. Pobitym częściom serbskiej armii obecnie także droga przez linię Cacak—Pożega, wiodąca do Nova Varos—Sjenica, będzie z trudem dostępna i w tym obszarze znajdujące się siły nieprzyjaciel nie łatwo będą mogły ujść ku Czarnogórze drogami ku południowi. Również kontrataki czarnogórskie na południe od Avtovacu i na wschód od Bileku, mające na celu przełamanie i zwinięcie naszego frontu, nie udały się zupełnie. Wszystkie ataki nieprzyjaciela odparto i stanowiska na wzgórzach pod Bobiją po krwawem starciu zblizka pozostały w naszym ręku. Także od Trebinje rozpoczęła się nasza ofenzywa przeciw Czarnogórze.

Front między naszą grupą z pod Visegradu a grupą z pod Użyc złączył się. Obu stronami doliny Gruży posuwają się groźnie wojska generała Koevessa w pobliże Kraljeva. Wydarły już one nieprzyjacielowi ważne stanowiska na wzgórzach. Ponieważ także armia Gallwitza ściga nieprzyjaciela przez Jagodinę, **odwrót Serbów z linii Kraljevo—Krusevac ku linii Novi Bazar—Prisztina przedstawia się krytycznie.** Wprawdzie Serbowie mają w tej stronie trzy lepsze drogi do dyspozycyi, lecz od południa maszerują już przez Kaczanik Bułgarzy.

Bułgarzy walczą na południowy zachód od Sorljiga o przednie stanowiska Niszu. (Nisz już został tymczasem zdobyty. Przyp. red.). **I tu frontowi nieprzyjaciela grozi otoczenie z trzech stron;** linie odwrotowe na zachód prowadzą przez bezdrożne góry.

Dr Marek Kriger.

Serbia błaga o pomoc Rosyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Bukareszt, 7 listopada.

Na prośbę serbskiego posła przesłał rosyjski poseł w Bukareszcie swemu rządowi **pilną prośbę Serbii o najspieszniejszą pomoc wojskową.**

Poseł rosyjski wyjaśnił przytem swemu serbskiemu koledze, że nacisk w tym kierunku nic zda się na nic, gdyż **Rosya nie może wskutek swego położenia geograficznego przyjść Serbii z szybką pomocą. Presya na Rumunię celem uzyskania pozwolenia na przemarsz wojsk rosyjskich mogłaby tylko sytuacyę skomplikować.**

Rozprzężenie w armii serbskiej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Berlin, 7 listopada.

»Vossische Ztg.« donosi z Sofii:

Z opowiadań jeńców serbskich, wziętych w Pirocie, wynika, że serbska artylerya w przeważnej części **ma obsługę francuską.**

W walkach pod Pirotem wzięto do niewoli **13 i 15 letnich chłopców,** bez uniformu, z bronią w ręku. Gdy się ich pytano, skąd się wzięli w szeregach, odpowiadali: »**Nasi oficerowie nie chcą już walczyć**«.

Zaopatrzenie armii serbskiej zawodzi na całej linii. Obecnie nikt już nie daje w Serbii wiary, by pomoc czwórsojuszu nadeszła.

Dwór serbski w Mitrowicy.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Sofia, 7 listopada.

Dwór serbski znajduje się już, jak donoszą, **w Mitrowicy.**

Król Piotr nie przyjął zaproszenia króla Nikity do Cetynii. Głównym przeciwnikiem przeniesienia dworu do Czarnogóry był Pasicz, który **nie dowierza Nikicie.**

Kiedy Nikita dowiedział się o stanowisku Pasicza w tej sprawie, oświadczył:

Żądny władzy Pasicz nie może grawitować ku Czarnogórze, gdzie król jest istotnym władcą.

Zwrot w zapatrywaniach na sprawę Serbii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 listopada.

»Daily Chronicle« podkreśla w artykule wstępnym, że **Serbia właściwie niema żadnego tytułu do pomocy Anglii i Francyi.** Anglia i Francya nie są ani honorem ani politycznie zobowiązane do walczenia do ostatniego tchu o niezawisłość i nietykalność Serbii, tak jak to zachodzi we wypadku Belgii. **Serbia była wyłącznie klientem Rosyi.** Mimoto Francya i Anglia obecnie uznają, że nie mogą pozwolić na to, by Serbia bez pomocy zginęła.

Zdobycie Niszu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sofia, 7 listopada.

Urzędowe sprawozdanie o operacyach z dnia 4 listopada:

W kierunku Aleksinca posuwając się naprzód nasze wojska dotarły do miasta Sokobanja.

Koło Niszu zdobyliśmy po zaciętych walkach przednie stanowiska frontu północnego i wschodniego twierdzy. Zdobyliśmy dwa działa i dwa wozy z amunicyą. 400 jeńców wzięto do niewoli.

Na linii kolejowej Kniażevac—Svirlik zdobyto jedną lokomotywę, 130 wagonów i wiele materyału pionierskiego, jako też materyału do budowy szańców.

Na południe od Strumicy zaatakowane zostały nasze wojska przez przeważające siły francusko-angielskie, jednakże je wyparto atakiem na bagnety i zadano im ciężkie straty.

Na froncie Krivolak —Svinicka Glava (około 10 klm. na północ od Prilepu) stoją nasze wojska w korzystnych walkach z Francuzami.

Sofia, 7 listopada.

Sprawozdanie sztabu generalnego bułgarskiego z 5 listopada:

Po 3 dniowych zaciętych walkach dziś o g. 3 po południu wojska nasze zajęły Nisz, pierwszorzędną twierdzę i drugą stolicę Serbii.

Nieprzyjaciel cofa się szybko ścigany przez wojska nasze.

Na twierdzy Niszu powiewa sztandar bułgarski.

Pod Walandowem.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Berlin, 7 listopada.

W walkach pod Walandowem nastała przerwa. **Wszystkie ataki francuskie Bułgarzy krwawo odparli.** Nie jest rzeczą wykluczoną, że Francuzi zrezygnowali z dalszej akcyi.

Zatopienie angielskiego parowca transportowego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 listopada.

Biuro prasowe donosi:

Parowiec transportowy angielski »Ramasan« dnia 19 października na wysokości wyspy Antikitera na morzu Egejskiem został zatopiony przez łódź nieprzyjacielską podwodną. Z 380 ludzi wojsk indyjskich, znajdujących się na pokładzie, wyratowano 75 i 28 z załogi. Rozbitki dotarli w kilku łodziach do Antikitery.

Zarządzenia greckie w Macedonii.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Ateny, 7 listopada.

Grecki sztab generalny postanowił urządzić wewnętrzną strefę wojenną w Macedonii, obejmującą Dramę, Seres i Saloniki.

Zwraca uwagę, że nie włączono tu wschodniej Macedonii, której zatem w obecnej wojnie nie grozi żadne niebezpieczeństwo ze strony Bułgaryi. (Okoliczność ta wskazuje na istnienie układu między Grecyą a Bułgaryą w sprawie Macedonii. Przyp. red. »N. Ref.«)

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Lyon, 7 listopada.

»Republicaine« dowiaduje się z Salonik, że **budowę linii kolejowej Larissa—Saloniki, która ma połączyć Ateny z Salonikami, prowadzi się z gorączkowym pospiechem.** Prócz robotników, zwolnionych od mobilizacyi, wzięto do roboty także żołnierzy. Praca trwa także w nocy. Linia ta kolejowa ma wielkie znaczenie wojskowe, i będzie o wiele rychlej gotową, jak pierwotnie planowano.

Przesilenie gabinetowe w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 7 listopada.

(Agencya Havasa). **Król pochwalił stanowisko ministra wojny na ostatniem posiedzeniu Izby i wyraził swą aprobatę, mianując go generalnym adjutantem.**

Odznaczenie to wywołało w kołach Venizelistów przykre wrażenie. Dopatrują się w tem **stanowczego zamiaru unicestwienia wpływu ich przewódcy.**

Po posiedzeniu Izby w czwartek przed południem, jak twierdzi agencya Havasa, ludność zgotowała Venizelosowi burzliwą owacyę.

Londyn, 7 listopada.

Biuro Reutera donosi z Aten:

Król Konstantyn zaproponował Zaimisowi pozostanie nadal premierem gabinetu. On jednak odmówił. Król zwołał wobec tego radę ministrów.

Głosy prasy francuskiej.

Paryż, 7 listopada.

W sprawie dymisyi gabinetu Zaimisa oświadcza prasa, że dla Grecyi wybiła ponownie poważna godzina, tak jak i dla państw, prowadzących wojnę. Prasa wyraża pragnienie, by Venizelos ponownie przyszedł do steru, bo to byłoby rękojmią interwencyi Grecyi po stronie czwórsojuszu. Prasa nie może jednakże wierzyć w urzeczywistnienie swego pragnienia. Jeżeli Venizelos nie zostanie powołany, to królowi pozostanie tylko rozwiązanie parlamentu gdyż każdy inny gabinet, nie Venizelosa, natrafiłby na te same trudności jak gabinet Zaimisa.

Rozwiązanie Izby greckiej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Kopenhaga, 7 listopada.

Według informacyj, nadesłanych tu drogą na Londyn, **wczoraj w południe zarządzono rozwiązanie Izby greckiej.**

Grecya pozostanie neutralną.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 7 listopada.

Porażka Zaimisa w Izbie nie jest brana tragicznie. Istnieje przekonanie, że **król nie da się odwieść od decyzyi utrzymania neutralności Grecyi.**

Na polu obowiązku i chwały.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

— N

Rośnie cmentarz mogił narodowych po wszystkich kątach ziem polskich, rośnie potężny znak ofiarnego czynu

Od dzikich pól, okraszonych purpurą krwi Wąsowicza i towarzyszy, poprzez Karpaty, wschodnią i zachodnią Galicyę, Królestwo Polskie i Litwę aż po Polesie wołyńskie.

Szlakiem bojowym Legionów!

Drogocenną i hojną ofiarą krwi wkupił się do żołnierskiego koła Legionów

W pierwszych bojach tego oddziału padli zaszczytnie: chor. Wolski, podchor. Jabłoński, Godlewski i Książkiewicz, a w ostatnich walkach, dn. 25 października, komendant 2 kompanii tego pułku ppor. Kazimierz Krzyczkowski.

Ś. p. Krzyczkowski od lipca zaledwie służył w Legionach, tak krótki czas wystarczył jednak najzupełniej dla ujawnienia wszystkich zalet charakteru i cnót wojskowych zgasłego w 23 roku życia bojownika. Z zawodu technik, chorąży w tyrolskim pułku strzelców, dostał się przez zdradę »Sielan« do niewoli rosyjskiej i korzystając z przemarszu jeńców przez Lwów uwalnia się z rąk kozackiej dziczy i przez cały czas inwazyi rosyjskiej kryje się na wsi pod Lwowem. Gdy w dzień po wyzwoleniu Lwowa zjawili się w tem mieście delegaci Komendy Legionów ś. p. Krzyczkowski, pierwszy zjawia się u nich w parę godzin po przybyciu i prosi o natychmiastowe przyjęcie do Legionów. Po kilku dniach powierzono mu batalion ochotników lwowskich, który w jego rękach niesłychanie szybko wdrożył się w karby wojskowej dyscypliny

— Od chwili wymarszu w pole ppor. Krzyczkowski na czele tej kompanii składa nieustanne dowody męstwa i roztropności, po bitwach

zyskuje specyalną pochwałę w rozkazie pułkowym i przez brygadyera Grzesickiego był zaproponowany do awansu. W walkach Krzyczkowski, jako komendant grupy, złożonej z 1, 2 i 7 kompanii wyparł Moskali brawurowym atakiem z silnie obwarowanych pozycyi obok dworku, zajął dworek, zdobył potrójny rząd okopów i w chwili odwrotu na przygotowane pozycye, ostatni ustępując z pola, pada ugodzony śmiertelnie w pierś i szyję. Zwłoki dzielnego oficera pochowano na cmentarzu wiejskim

Podchorąży Władysław Gozdawa Godlewski, syn ziemiańskiej rodziny z Lubelskiego, b. więzień cytadeli warszawskiej i twardemi warunkami losu zniewolony — słuchacz praw w uniwersytecie warszawskim w okresie bojkotu. Jakby dla ekspiacyi, na pierwszą wieść o formowaniu się Legionów przekrada się przez linię bojową, zgłasza się do polskiej służby wojskowej i chlubnie kończy kolejno szkoły: podoficerską i podchorążych. W charakterze aspiranta oficerskiego rusza w lipcu b. r. w pole. Podczas nocnego ataku prowadząc do szturmu swój pluton, pada od celnej kuli w piersi.

Podchorąży Adam Jabłoński, b. »praporszczyk« w wojsku rosyjskiem, wstąpił do Legionów jako zwykły szeregowiec, z dobrym postępem skończył szkołę podoficerską, z odznaczeniem szkołę podchorążych i wraz z innymi elewami tej polowej uczelni zaliczony w poczet aspirantów oficerskich rusza niebawem w pole. W bitwie plutonem swym osłania odwrót, dzielnie wywiązując się z zadania: poległ w morderczym ogniu trafiony pociskiem armatnim.

Cześć pamięci dzielnych Synów Ojczyzny i rycerskich obrońców Sprawy!

Konkurs na projekty nagrobków.

Otrzymujemy pismo następujące:

Setki tysięcy świeżych mogił. któremi zasłana polska ziemia, czekają na nagrobki. Obok utrwalenia mogiły i uczczenia pamięci poległych, staje się to nagłe wskutek wojny zapotrzebowanie ogromnej ilości nagrobków pierwszorzędnem zagadnieniem całej gałęzi sztuki i przemysłu, która nie stoi u nas zbyt wysoko, a wobec konieczności liczenia się więcej niż kiedykolwiek ze środkami i materyałem i wobec wielkiej rozmaitości miejsca mogił w pejzażu naszego kraju nastręcza tem większe trudności. Nie można dopuścić, aby na polskiej ziemi z okazyi wojny rozpanoszył się masowy objaw szablonu i złego gustu. Byłoby bolesną krzywdą, gdyby tę gałąź produkcyi zagarnął obcy przemysł wnosząc obcego ducha. A niebezpieczeństwo i jednego i drugiego istnieje. — Jest naszem prawem, a zarazem naszym obowiązkiem, żołnierzy poległych na naszej ziemi uczcić własnemi siłami i własną sztuką. Nasi rzemieślnicy, z krajowych materyałów, podług wzorów polskich artystów, powinni zbudować to wielkie cmentarzysko w Polsce. Niech na niem zakwitnie praca polskich rąk i polskiego ducha.

W tej myśli Towarzystwo „Polska Sztuka Stosowana“ przy poparciu finansowem Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie ogłasza konkurs na nagrobki, stawiając następujące zadanie: 1) Nagrobek dla jednego żołnierza; 2) Nagrobek dla większej ilości poległych, pochowanych we wspólnej mogile; 3) Ujęcie w uporządkowaną całość już istniejących cmentarzyków wojennych. Ma się tu na myśli wykonane przez wojskowość szematyczne grupy z kilkudziesięciu lub więcej grobów się składające, które należy ująć ogrodzeniem, roślinnością, lub w inny właściwy sposób upamiętnić.

Warunki konkursu:

1) Projekty mają być skromne, z materyału dowolnego, w dowolnie obranym pejzażu (na równinie, w lesie, w górach, nad rzeką i t. d.) z uwzględnieniem otoczenia roślinnego; 2) Wymagane są następujące rysunki, wykonane ze względu na ułatwienie reprodukcyi techniką kreskową: Dla zadań 1 i 2: rzut poziomy i widoki w skali 1:10; o ile zajdzie potrzeba przekrój w tejże skali, oraz szczegół charakterystyczny w skali większej. — Dla zadania 3: sytuacya ogólna w skali 1:100, rzuty i widoki szczegółów, a w razie potrzeby przekrój w skali 1:10. Nadto dla wszystkich zadań: widok perspektywiczny i techniczny opis projektu. 3) Termin nadsyłania prac 2 stycznia 1916 r. do godz. 12 w południe pod adresem: Towarzystwo „Polska sztuka stosowana“ w gmachu Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie (ul. Smoleńsk 9). 4) Dla prac zamiejscowych obowiązuje ten sam termin oddania pracy na pocztę, co należy udowodnić kwitem pocztowym. 5) Prace należy nadsyłać w tekach, opatrzonych napisem: Projekt nagrobka na konkurs Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“ i mieszczących wewnątrz zapieczętowaną kopertę z nazwiskiem i adresem autora. — 6) Prac nie należy opatrywać godłem. Przy odbieraniu nadesłanej pracy otrzyma każda teka numer porządkowy, którym oznaczy się pokwitowanie, oraz wszystkie tablice i kopertę z nazwiskiem autora. — Ten numer porządkowy służyć będzie za godło pracy. Autorowie winni na opakowaniu podać adres, pod którym Towarzystwo zawiadomi ich o odebraniu projektu i liczbie, jaką go oznaczono.

7) Wyznacza się 6 nagród, a mianowicie:

Za projekt nagrobka jednego żołnierza: I nagr. 200 K, II nagr. 100 K. Za projekt nagrobka na wspólnej mogile: I nagr. 200 K, II nagr. 100 K. Za projekt ujęcia w całość cmentarzyka: I nagr. 200 K, II nagr. 100 K. Nagrody te będą bezwarunkowo wypłacone. Nadto mogą być inne prace wyróżnione. Prace wyróżnione mogą być zakupiono w cenie po 50 K.

8) Projekty nagrodzone i zakupione stają się własnością instytucyj ogłaszających konkurs. 9) Rozstrzygnięcie nastąpi najpóźniej w dwa tygodnie po upływie terminu konkursu, poczem wszystkie prace będą wystawione conajmniej przez 8 dni. 10) Sąd konkursowy stanowią pp.: Jan Bukowski, Józef Czajkowski, Józef Gałęzowski, Wacław Krzyżanowski, Franciszek Mączyński, Józef Mehoffer, Ludwik Puszet, Stanisław Till i Jerzy Warchałowski. 11) Warunki konkursu otrzymać można w kancelaryi Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie (ul. Smoleńsk 9).

KRONIKA.

Kraków, 7 listopada.

Drugi odczyt na głodnych w Warszawie odbędzie się w poniedziałek 8 b. m. o godz. 6 wiecz. w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Mówić będzie dr Lucyan Rydel na temat: »Styl w teatrze«. Bilety po 2 i 1 K do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego i przy wejściu do auli.

Wiadomości osobiste. Wiceprezydent c. k. Rady szkolnej krajowej, dr Ignacy Dembowski, zmuszony przedsięwziąć dłuższą kuracyę wskutek osłabienia wzroku, wyjechał w tym celu z Białej na kilkotygodniowy urlop. Zastępstwo objął radca dworu dr Stanisław Okęcki.

Z Tow. przyrodników im. Kopernika. VIII posiedzenie naukowe polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek 9 b. m. w instytucie chemicznym przy ul. Jagiellońskiej l. 22 (wejście od plant). Na porządku dziennym: odczyt dra Edwarda Drozdowskiego p. t.: „Działalność naukowa ś. p. prof. Karola Olszewskiego“ z demonstracyami. Goście mile widziani. Początek o godz. 6 min. 15 wieczorem.

Kursa literackie. Dzisiaj o godzinie 5 po południu odbędzie się w wielkiej sali Instytutu muzycznego inauguracya »Kursów literackich«. Illustracyę muzyczną do odczytu profesora Reissa podjęła p. Klara Czop-Umlaufowa.

Wstęp wolny za zaproszeniami, które otrzymać można w kancelaryi Instytutu.

Ogólne zebranie wszystkich właścicieli realności w Krakowie odbędzie się w poniedziałek dnia 8 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej L. 1, parter, na którem przeprowadzoną będzie pogadanka na temat: »Przeciążenie podatkowe domów w Wielkim Krakowie i sprawa składania fasyj«.

Zaproszeń się nie wysyła, wstęp dozwolony wszystkim właścicielom, właścicielkom i administratorom realności, tak zorganizowanym, jak i niezorganizowanym.

Na wystawę obrazów w Tow. sztuk pięknych nadesłali swe prace następujący artyści: Benedyktowicz Ludomir: „Z naszych borów“, „Wiosna“, „U podnóża dębu“, „Zorza wieczorna“, „Ustroń leśna“, „Wierzchy sosen“, „Ponad stawem“; Pieniążek Józef: „Obejście w katedrze wawelskiej“, „Więdnące kwiaty“.

W ostatnich dniach sprzedano na wystawie następujące obrazy: Augustynowicza Aleksandra: „Główka w astrach“ i „Główka dziewczyny“, Rychter-Janowskiej Bronisławy: „San Domenico“ i „Terasa w Taorminie“.

Pogrzeb ś. p. Juliana Miklaszewskiego, magistra Szkoły głównej, emerytowanego profesora gimnazyum św. Anny w Krakowie, odbył się wczoraj po południu przy tłumnym udziale publiczności z domu żałoby na cmentarz rakowicki. W pogrzebie wzięła między innemi udział młodzież z gimnazyum św. Anny, oraz liczne grono profesorów szkół średnich w Krakowie.

Rekwizycya gum samochodowych w Krakowie. Ponieważ właściciele zarekwirowanych w Krakowie gum samochodowych przeważnie się w magistracie nie zgłosili celem podpisania protokołów oszacowania i odebrania kwitów rekwizycyjnych, przeto magistrat oddał protokoły Komendzie wojskowej i obecnie interesowani zgłaszać się winni w tej sprawie do składu wojskowego gum w ogrodzie Strzeleckim u odnośnego referenta (por. dra Piotrowskiego).

Z kraju.

Popularność Tadeusza Rutowskiego. Lwowska „Gazeta Poranna“ donosi: Z radością przychodzi nam zanotować przepiękny fakt, malujący nimb, jakim jest otoczone imię Tadeusza Rutowskiego. — W dniu uroczystości ku jego czci nietylko my o nim pamiętamy. Nie zapomnieli go i maluczcy, dla których serce jego było zawsze otwarte i których radą, a niejednokrotnie i groszem ratował. Oto onegdaj zgłosiły się do biura prezydyalnego w magistracie lwowskim kobiety wiejskie, dowożące żywność do miasta, oświadczając chęć złożenia swoich prostych, niezgrabnych podpisów na adresie Wielkiego Prezydenta. To te same, które w czasie inwazyi z przedpokoju Rutowskiego nigdy z pustemi nie odchodziły rękoma.

Kolumna Legionów w Stanisławowie. Stanisławowska sekcya N. K. N., chcąc przysporzyć funduszów na rzecz Legionów, postanowiła wzorem innych miast kraju stworzyć w Stanisławowie kolumnę lub tarczę Legionów. Celem nadania pomnikowi wartości artystycznej, postanowił Komitet N. K. N. rozpisać konkurs na projekt kolumny z terminem po dzień 15 listopada, oraz wezwać miejscowe siły artystyczne do wypracowania projektów; nadesłane projekty stają się własnością archiwum N. K. N.

Delatyn, 1 listopada. (Przedstawienie na cele filantropijne). Za staraniem tutejszego grona nauczycielskiego, pod przewodnictwem ruchliwego dyrektora szkoły, p. M. Sobolewskiego, odbyło się w Delatynie dnia 4 października b. r. przedstawienie amatorskie, z udziałem dziatwy szkolnej, na rzecz wdów i sierót po poległych i na Polski dom sierót po nauczycielach ludowych im. dr Ignacego Dembowskiego. Dzięki ofiarności tutejszej inteligencyi i grona oficerów, z przedstawienia tego uzyskało się dochód czysty w kwocie 208 K 80 h. A więc i w tym górskim zakątku, wśród zgliszcz, ruin i mogił, ocknęło się polskie społeczeństwo, otwierają się serca, aby i w tych okropnych i trudnych do życia czasach przyjść w pomoc biednym, strapionym i opuszczonym.

Z Królestwa Polskiego.

Wyludnienie Polski. Bardzo poważne zadanie wynurza się coraz bardziej na ziemiach polskich w miarę tego, jak fale wojny coraz dalej na wschód odpływają. Zadanie to streszcza się w tem, aby uniknąć klęski wyludnienia pewnych okolic, klęski, która w wyższym stopniu dotknąć może ziemie polskie w wielu okolicach, niżby nawet można było przypuszczać. Odnosi się to głównie do gubernij, położonych na wschód od Wisły, począwszy od Sandomierza w górę aż do Modlina.

Trafne uwagi na ten temat znajdujemy w warszawskim „Tygodniku Ilustrowanym“, pióra znanego statystyka p. H. Wiercińskiego, p. t. „Wisząca nad nami klęska wyludnienia“.

P. W. podaje najprzód historyczny przegląd wzrostu ludności w Polsce, oraz wahania w tym wzroście, zależne od wojen i epidemii, przyczem stwierdza, że kraj wraca do normalnej cyfry ludności o wiele łatwiej po klęsce epidemii, aniżeli po zamieszkach wojennych.

Na wyrównanie spustoszeń, jakie poczyniły pierwsza wojna szwedzka i późniejsze wojny domowe, potrzeba było blisko 150 lat, bo dopiero pod koniec panowania Stanisława Augusta stan zaludnienia wielu okolic kraju powracał do tej normy, jaka była przed pierwszym najazdem Szwedów.

„Że i wojna obecna — pisze p. W. — grozi nam klęską podobną, nie ulega już wątpliwości. Klęskę pożogi i ruiny powszechnej powiększa jeszcze przymusowe lub na pół przymusowe wysiedlenie ludności na wschód i zachód, nie licząc tych strat, które powodują kule, niewygody i choroby, nieodłączne towarzyszki wojny.

Musimy też bacznie oceniać doniosłość tych strat, a oceniwszy je, dołożyć wszelkich starań i wysiłków, a nawet ofiar, ażeby straty te ile możności ograniczyć, musimy szukać sposobów, ażeby ograniczyć, ile się da tylko, wychodźtwo, ażeby ściągnąć napowrót do kraju tych, co nieopatrznie go opuścili; musimy dopomagać bezdomnym w znalezieniu dostatecznych schronisk przed słotą i chłodem, zabezpieczyć od głodu i osłonić od chorób.

Są to najbliższe obowiązki tych, co w tej katastrofie ocaleli, lub mniej szwanku ponieśli; są to najbliższe wskazówki obywatelskiego życia i obowiązków obywatelskich; są to wymagania najbardziej realnego patryotyzmu, objawiającego się w czynie, nie tylko w słowie“.

Łuck. (Milicya obywatelska. — Zwalczanie epidemii. — Zniszczenie okolicy).

Po pierwszem zajęciu miasta przez wojska austryackie, burmistrzem został adwokat przysięgły Załuski, wiceburmistrzami: Lipa Diner i Hewel Lieberman. $^3/_4$ milicyi stanowili żydzi. Komendantem jej był adw. przys. Godlewski. Władze miejskie zaczęły zaopatrywać miasto w żywność i zwalczać epidemię. Potem jednak Rosyanie zaczęli bombardować miasto i zajęli je na kilka dni. Komendant rosyjski zatwierdził burmistrza i milicyę, z czasem jednak radził, żeby ludność opuściła miasto, bo jeszcze będą bitwy. Mieszkańcy usłuchali i uciekli, poczem znowu wojska austryackie zajęły miasto. Ucierpiała najwięcej dzielnica na prawym brzegu Styru, gdzie się spaliło kilkadziesiąt domów. Z miasteczek okolicznych Ostrożyce, w pow. dubieńskim, zostały całkowicie obrabowane. Rożyszcze, Kiwerce, Klewań i Bertie są zupełnie zniszczone. Z obywateli ziemskich w powiecie kowelskim zbiegli tylko Rosyanie; Polacy pozostali na miejscu.

Nowy Radomsk. (Zmiana stosunków. — Stowarzyszenia i kooperatywy. — Szkolnictwo. — Tablica pamiątkowa).

Z ustąpieniem Rosyan zapanowało tu nowe życie. Po chwilach niepewności i oczekiwania powrotu dawnych panów, gdy już obawy te płonnemi się okazały, społeczeństwo tutejsze zrozumiało, że zaczęło się dlań nowe życie, że znienawidzone rządy rosyjskie już nie powrócą. Ta silna wiara tchnęła w ludzi nowe życie i nową energię do czynu.

O kataklizmie, jaki przeszedł nad miastem, mówi doszczętnie zniszczony dworzec kolejowy. Zatem miasto ucierpiało bardzo niewiele. Na razie największą klęską jest zawieszenie czynności fabryk i szerząca się z tego powodu nędza wśród rzesz robotniczych. Stara się je łagodzić akcya obywatelskiego komitetu. Tenże komitet postarał się, że austryackie władze zatwierdziły Radę miejską z wyborów. Składa się ona z kilkunastu członków, (w tem kilku żydów), oraz burmistrza p. Goszczyńskiego.

Drożyzna tu znaczna, choć wszystkiego można dostać. Mamy także karty chlebowe. Z wyzyskiem spekulantów walczy skutecznie „Tow. handlowe rolnicze“, współdzielcze sklepy „Gwiazdy“ i „Spółki urzędników“, Stowarzyszenia „Łączność“ i „Spójnia“. Tę ostatnią popierają usilnie chłopi z okolicy, którzy mają się bardzo dobrze.

W Radomsku istnieje szwalnia, gdzie 20 kilka kobiet szyje tandetę i bieliznę. Działa również pralnia. Kuchnia tania wydaje obiady. Sprzedaje się tanio węgiel, drzewo, ziemniaki. Zajmuje się temi sprawami „Doraźna pomoc“. Dnia 24 z. m. odbył się kwiatek, urządzony przez Związek nauczycielstwa polskiego w Radomsku, na cele zakupna obuwia dla biednej szkolnej dziatwy.

Dzieci w wieku szkolnym jest 3.400, a do szkoły chodzi 1.400, szkół elementarnych 5, nauczycieli 15 (kobiet 8). Jedna szkoła żydowska z 200 dziećmi. Reszta żydowskich dzieci uczy się w chederach.

Nauczycielstwo w Radomsku i okolicy pełne jest uczuć patryotycznych i rozumie swe powołanie. Zjazd na kursy nauczycielskie był bardzo liczny i zostawił jak najlepsze wspomnienia. Stosunki z inspektorem układają się dobrze. Dzięki staraniom inspektora p. Skowrońskiego założono tak zwane gimnazyum rządowe. Ma ono 1, 3 i 4 klasę i przeszło 100 uczni. Nauczycieli 6-ciu, prowadzi je prof. Niemiec, z Galicyi. Utrzymuje się z wpisów 10 koron miesięcznie. Działa również szkoła p. Żylińskiego — mająca 4 klasy i 50 uczni. Dziewczęta mają pensyę panny Jadwigi Chomiczówny. Pensya ma tymczasem 5 klas. Za naukę płacą od 40 do 100 rubli rocznie. Młodzież szkolna jest zorganizowana w skaut. Dziewczynek liczy z 90 i tyluż chłopców.

Ze zrzeszeń patryotycznych na pierwszem miejscu wymienić należy Komitet Narodowy. Liga Kobiet (44) istnieje od października. Kobiety polskie pracują ciągle, wytrwale. Kiedy batalion uzupełniający miał w Radomsku swą siedzibę, prowadziły kobiety z Ligi herbaciarnię i czytelnię. Obecnie herbaciarnia przeniesiona do Gorzkowic. Starano się, by żołnierz polski wiedział, że o jego potrzebach pamiętają. Tutejsza Liga wykonała jako dar do biura ewidencyjnego piękne nakrycie na stół z drzewa z orłami na końcach i napisem: „Z trudu naszego i znoju Polska powstanie“.

Nowe życie powstaje w Radomsku. A na znak tego nowego żywota jest także skromna tablica na murze kościelnym: „Obywatele Radomska na pamiątkę bitwy Racławickiej Tadeuszowi Kościuszce“.

Z Warszawy. Od osoby, która wczoraj wieczorem powróciła z Warszawy, otrzymujemy następujące informacye:

Wkrótce rozpoczną władze niemieckie ściągać wszystkie zaległe i bieżące podatki. W Warszawie w kołach obywatelskich powstał projekt, by miasto zaciągnęło w Towarzystwie kredytowem miejskiem pożyczkę i zapłaciło zaległe podatki za tych którzy ich zapłacić nie są w stanie. Nie wiadomo, czy się ten projekt utrzyma.

Mimo obowiązujących kart chlebowych w Warszawie, daje się odczuwać wielki brak chleba. Piekarnie od wczesnego rana są oblegane przez tłumy publiczności. Stąd też powstało w Warszawie nowe przysłowie: »Kto rano wstaje, ten w ogonku staje«.

Sądy pokoju rozpoczną wkrótce urzędowanie. Obowiązki sędziów będą pełnić przeważnie dawniejsi sędziowie handlowi i ławnicy.

Generał-gubernator Warszawy wydał rozporządzenie, iż obecnie w gorzelniach w Królestwie Polskiem nie wolno pędzić okowity. Nadwyżka ziemniaków będzie wywieziona do Niemiec i tam użyta do fabrykacyi spirytusu, przeznaczonego dla Polski, lub wysuszoną.

W Warszawie brak wielki drzewa opałowego i węgla. Dwie największe piekarnie warszawskie zaprowadzają u siebie z tego powodu urządzenie gazowe. Brak także nafty i świec. Litr nafty kosztuje 1 rb. 20 kop.

Warszawa wyludnia się powoli z powodu ogromnej drożyzny i zastoju ekonomicznego. Ludności daje się też ogromnie odczuwać brak połączenia pocztowego z Austryą.

W ostatnich czasach wiele firm berlińskich i wrocławskich otworzyło swoje sklepy w Warszawie, między innemi znane firmy Kępińskiego i Adama z Berlina, które sprzedają tam towary spożywcze.

Na terenie, okupowanym w Królestwie Polskiem przez Niemców, zaprowadzono podatki od psów. W Warszawie wynosi ten podatek 30 marek od jednego psa rocznie, na prowincyi 10 marek. Podatki wpływają do kas władz niemieckich; płaci się je według roku kalendarzowego.

Repertuar teatrów warszawskich. Teatr Polski wystawił w dniu 5 b. m. głośną sztukę Mereżkowskiego „Paweł I“, z p. Józefem Węgrzynem w roli tytułowej. Nadto w sztuce wystąpili Zelwerowicz (Pahlen), pani Krysińska i Broniszówna. Stronę dekoracyjną widowiska przygotował znany artysta malarz, p. K. Frycz. Na trzy pierwsze przedstawienia kasa jest wysprzedana.

„Kościuszko pod Racławicami“ obchodził w teatrze Małym jubileusz 25-go z kolei przedstawienia. W niedziele i dni świąteczne popularna ta sztuka dawana była po dwa razy dziennie.

Teatr Letni gra znaną sztukę Birińskiego „Jak gubernator robił rewolucyę“.

W „Rozmaitościach“ utrzymuje się stale na repertuarze „Tamten“.

W operze „Halka“ i „Carmen“, z paniami Ładszyńską i Golkowską. Dyryguje H. Melcer.

Teatr Współczesny daje „Sybir“ Zapolskiej.

Teatr Popularny „Gwiazdę Syberyi“.

Kraków — Warszawie. Otrzymujemy następujące pismo: Komitet pań, zawiązany z inicyatywy Polskiego Związku niewiast katolickich, urządził dnia 24 z. m. poranek muzyczny na rzecz głodnych w Warszawie. Obecnie składa serdeczne podziękowanie wszystkim, których udział złożył się na artystyczną pod każdym względem całość tego porankowego koncertu. Niech więc słowa uznania i wdzięczności przyjmie kierownik artystyczny poranku p. dr Jachimecki, p. redaktor Krysiak, który zajął się techniczną i prasową kwestyą, p. Bieder za poetycki prolog, ofiarowany komitetowi. — Paniom, które ze skarbów swej sztuki zaczerpnęły, aby przyjść z pomocą głodnym w Warszawie — p. Pilarz-Mokrzyckiej, p. Drzewieckiej, p. Dobrzań-

---

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

—o—

55 (Ciąg dalszy).

— Wszystkiego się prędzej człowiek spodziewał, jak żeby o cesarzu śpiewali, że jest głupi — ozwał się do Zaremby melancholijnie kiwając głową jakiś staruszek z koszykiem na ręku. — Gdy mu, jako konsulowi, dostarczałem selerów z mego ogrodu, nieraz do mnie mówił hrabia Ségur starszy, który go uczył rozumieć się na kuchni: ojcze Patin, ten człowiek ma w brzuchu więcej rozumu, niż my obaj w głowie...

— No to się go widać pozbył naturalną drogą — rzekła młoda gryzetka, która przechodząc mimo, widać dosłyszała ostatnie zdanie.

Staruszek z koszykiem spojrzał na nią zgorszony, Zaremba zaś ukłoniwszy mu się ręką do daszka czapki ruszył w swoją drogę szukać magazynu, w którym mógłby dostać gotowe cywilne ubranie. W godzinę później odszukał Pawła Jerzmanowskiego w jego mieszkaniu przy Placu Vandome, który go powiadomił o »szwadronie wyspy Elby«, inaczej zwanym »szwadronem Napoleona«, postawionym na czele całej gwardyi, a którego on był dowódcą w randze pułkownika.

— Będzie wojna, jakiej nie widział świat, dziejudzieju! — mówił mu. — Zostaniesz, kolego, w moim szwadronie rotmistrzem, jakeś był. A to ci powiadam: nie dbam już, psiakrew, co będzie, będę się bił, bo mi tak honor mój żołnierski, dziejudzieju, nakazuje. Zrobił mnie baronem Cesarstwa — co mi tam! Nie dla zaszczytów. Tak mi się wydaje, jakby się honor Poniatowskiego na sto tysięcy cząstek rozprysnął, jak na piasek złoty, a każde ziarneczko na jednego żołnierza polskiego padło i w sercu mu utkwiło. A które nie miały gdzie paść, te, dziejudzieju, w powietrzu krążą i czekają na swoich, na swoje serca. I znajdą je, znajdą, dziejudzieju, ja ci to powiadam, pułkownik tych, którzy są trwali żołnierze i uparci. Ot co jest. A teraz ci, dziejudzieju, mundur i konia...

* *

I otóż nadszedł ten dzień. Cesarz kopnął Paryż, wstrętne mu zawsze miasto, gdzie »inteligencya« kawiarni drwiła z jego porywów, »subtelność« i »rafinerya« impotencyalnych analityków czepiała się, jak wesz psiego ogona, słabych stron jego duszy i jego dzieła, niezdolność zrozumienia i pojęcia rodziła ku niemu nienawiść, odmienność jego natury była źródłem płaskiego dowcipu, gdzie poufalenie się z jego istotą wypełzywało, jak ślizgi wąż z nory i opełzywało go, gdy tylko się zachwiał, gdzie każdy pamflet i każdy paszkwil budził wesołość i zadowolenie.

Na Place du Carrousel pułk dragonów gwardyi w granatowych mundurach i czerwonych spodniach, z wiejącemi czarnemi ogonami końskimi z wysokich hełmów, dobył szabel błyszczących na jego widok i wzniósł je w górę, krzycząc: niech żyje cesarz! — pierwszy szereg pułku dragonów liniowych podczas inspekcyi wedle narady w koszarach wykonał nagle półobrotu i z drugim szeregiem skrzyżował szable nad jego głową, dach stali ostrej i świetlistej, pod którą głowa jego zaświeciła, jak gwiazda wśród promieni. Więc darmo generałowie i marszałkowie Francyi wątpią, napróżno z niechęcią wypełniają rozkazy, próżno wróżą rychły koniec i rychły upadek i nie chcą nowej, nie chcą więcej wojny, nie chcą cesarza — — wojsko ubóstwia go, żołnierze i oficerowie, wojsko weń wierzy, wojsko chce walczyć z nim i za niego, zmusi swych wodzów iść i walczyć, wojsko powiedzie wodzów, nie wodzowie wojsko. Jakieś dorywcze, mgliste porównanie z Chrystusem przemknęło przez myśl cesarza, gdy czuł tych wielkich i mądrych przeciw sobie, gdy widział tych małych i prostych wokół siebie, do siebie lgnących i zgarnionych.

Wcielony w »Szwadron wyspy Elby«, w »Szwadron Napoleona« Zaremba siedział na rosłym kasztanie, jako jeden z rotmistrzów z tyłu poza pułkownikiem baronem Cesarstwa Jerzmanowskim, a nieopodal żołnierze Legii Nadwiślańskiej, znajdującej się we Francyi, w ośmiuset ludzi prezentują broń, jako trzeci pułk cudzoziemski armii. Powstały orły i złote i srebrne. Drży Polska w dali. Jeżeli cesarz złamie świat, wyrwie Polskę z niewoli. Teraz nie może już inaczej być...

On zaś z pod świetlistego dachu szabel jedzie dalej, do tych regimentów, które dawały dwa, trzy i pięć dni żołdu na potrzeby armii. Trąby poczynają dzwonić i muzyki grać:

»Cesarstwa w rękach dzierżmy straż«...

W oczach Napoleona błyska płomień pięćdziesięciu tysięcy pochodni w obozie w nocy przed Austerlitz. Koń jego depce z pogardą bruk miasta, które miało dlań szyderstwo i lekceważenie. Jest panem, jest sobą, jest konnym wodzem rycerzy, tem, na co się urodził, czem powinien być. Jakże blade, jakże nędzne, jak nikłe i niegodne pamięci są teraz te postacie, które mu się tłoczą przed oczy... Subtelni analitycy z kawiarni, impotencyonalni ironiści z trotoarów, mózgowcy z Benjaminem Constant na czele — — proch! Gdyby nawet padł ostatecznie, na zawsze — — czem jest on, czem oni!.. Grom i deszcz...

Niesłychana pogarda napełniła duszę Napoleona. Musiano iść przeciw niemu, ponieważ był większy. Monarchowie Europy, arystokracye Europy, ludy Europy szli ławą. Żagiew płonącą trzymała Anglia i podpalała kontynent europejski. Ani wielki odżywczy ruch Europy w rewolucyi francuzkiej, ani wielki człowiek Europy Napoleon Bonaparte nie mogli róść nad głowę Anglii. Ani w dziedzinie myśli, ani w dziedzinie siły nie mogło być nic potężniejszego, niż Anglia. Prawa Europy nie mogły być lepsze od jej praw, rozum Europy wyższy od jej rozumu, zdolność życia Europy większą od jej zdolności życia. Rozbiła i pogrzebała Stany Zjednoczone Europy środkowej pod berłem Napoleona, a gdy on na nowo powstał z martwych, aby mu zadać cios śmiertelny, rzuciła na kontynent armię, sypnąwszy złotem na uzbrojenie armij czwórprzymierza, monarchij reakcyjnych. (C. d. n.)

kiej, dziękuje komitet gorąco. Nie było mu danem złożyć hołdu kwiatów artystkom na estradzie, zrzekły się ich bowiem na rzecz funduszu dla głodnych, a co również wdzięczność im się należy. Panowie K. Wierzuchowski, Z. Przeorski i S. Brandys niech przyjmą słowa uznania za artystyczne wykonanie kwartetu Beethovenowskiego.

Elegancka i w dobrym guście sala Kinoteatru »Wanda« nadaje się bardzo do artystycznych zebrań koncertowych; tem więcej wdzięczny jest komitet Pań właścicielowi jej p. Zaleskiemu za bezinteresowne użyczenie mu gościnności pod swym dachem wraz z oświetleniem i usługą.

Dochody z poranku wynoszą: za bilety 786 K 90 h, za programy 93 K 60 h, razem 880 K 50 h. Koszta wraz z podatkiem gminnym czynią 159 K 17 h, więc czysty dochód przyniósł 721 K 33 h.

Znalezioną mapę karczunku lasu dworskiego Pieśnik-Słona można odebrać w redakcyi „Nowej Reformy«.

Zmarli:

Leon B a ł u k, b. starszy cechu piekarzy, umarł wczoraj w Krakowie, przeżywszy 58 lat.

Repertoar teatru miejskiego.

Niedziela o godzinie 3 po południu: »Gęsi i gąski«, komedya w pięciu aktach Bałuckiego.

Niedziela o godzinie 7 wieczór: »Marnotrawny ojciec«.

Repertoar Teatru ludowego.

Niedziela po poł. o godz. 3½: „Pod białym koniem".

Niedziela wieczorem o godz. 7½ „Kaśka Karyatyda".

Głosy publiczne.

Arcydzieło H. Sienkiewicza „Potop" doczekało się najpopularniejszej illustracyi, jaką jest bez zaprzeczenia kinematograficzne uscenizowanie. To też z niekłamanem zadowoleniem witamy film „Potopu" w Krakowie.

Mało znajdzie się takich, którzyby nie czytali trylogii i nie pragnęli przypomnieć sobie niezrównanych postaci Kmicica, Janusza Radziwiłła i Zagłoby, zobaczyć ich w warunkach i miejscach tak żywo uplastycznionych.

Nie wątpimy przeto, iż będzie to prawdziwą biesiadą artystyczną dla wielbicieli talentu naszego znakomitego odtwórcy sławnych wypadków, z naszą historyą związanych. 7599

Wojenna centrala handlowa w Krakowie.

W uzupełnieniu informacyi, zamieszczonej we wczorajszym popołudniowym numerze naszego pisma, o powstaniu wojennej centrali handlowej w Krakowie, zamieszczamy dalsze szczegóły, zawierające genezę i zadania tej instytucyi:

Z inicyatywy galicyjskiego wojennego Zakładu kredytowego, a przy współudziale Wydziału krajowego, Banku krajowego, Banku przemysłowego, Centr. Kasy spółek oszczędności i pożyczek gmin miast stol. Lwowa i Krakowa, Związku 30 miast większych, oraz całego szeregu krajowych Związków kooperatywnych rolniczych i przemysłowych, a pod patronatem rządu centralnego, powstaje w kraju, jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, nowa instytucya handlowa z siedzibą w Krakowie, której ze względu na zadania jej poruczone, nadano nazwę: »Wojenna centrala handlowa w Krakowie«.

Celem Spółki jest współdziałanie z rządem i krajem, oraz krajowemi instytucyami publicznemi w pracach nad gospodarczą odbudową zniszczonego wypadkami wojennymi kraju, działanie jej jednak ma być ograniczone ściśle do spraw czysto handlowych. Spółka będzie zatem — przy zachowaniu zupełnej samodzielności w wewnętrznej administracyi i przy zupełnej swobodzie decyzyi w swoich działaniach handlowych — niejako organem pomocniczym fachowym krajowych władz administracyjnych we wszystkich sprawach handlowych, związanych z zaopatrzeniem kraju w potrzebne do gospodarczej odbudowy materyały i produkta. W szczególności ma Spółka zaopatrywać kraj w materyały budowlane, w środki produkcyjne, potrzebne do uruchomienia i prowadzenia gospodarstwa rolnego i przemysłu, wreszcie w środki żywności i w niezbędne artykuły codziennej potrzeby, a to bądź przez obejmowanie tych przedmiotów w komisową sprzedaż, bądź przez pośrednictwo handlowe w obrocie tymi artykułami, bądź wreszcie przez nabywanie ich na własny rachunek i ryzyko.

Spółka ma być prowadzona po kupiecku, ale zrzeka się z góry nawet normalnych, zwykle w handlu praktykowanych zysków kupieckich, ograniczając zyski swoje do tej miary, aby mogła pokryć swoje koszta administracyjne i oprocentować skromnie (maksymalnie do 6%) kapitał zakładowy przedsiębiorstwa. Ewentualne nadwyżki zysków mają być po wydzieleniu najwyżej 40% na fundusz rezerwowy, przelane w całości do funduszu inwestycyjnego, przeznaczonego na tworzenie i popieranie gałęzi produkcyi krajowej, mających dla odbudowy kraju największe znaczenie. Spółka nie ma stwarzać konkurencyi ani istniejącym już w kraju Towarzystwom i Spółkom handlowym, ani przedsiębiorstwom handlowym prywatnym, owszem, ma je w miarę sił swoich i środków rozporządzalnych popierać, o ile dadzą dostateczne gwarancye, że przy odsprzedaży towarów, przez Spółkę dostarczanych, zadowolnią się normalnym zyskiem kupieckim.

W zastosowaniu do tych zadań i celów, przewidziana jest następująca organizacya Spółki: Na czele administracyi Spółki stać będzie dyrekcya, złożona na razie z jednego dyrektora i jednego zastępcy dyrektora, którzy czuwać mają nad całością przedsiębiorstwa Spółki i kierować całą administracyą.

Ażeby zaś mogła spełnić należycie i sprawnie te wielorakie i różnostronne zadania, dla których powołaną została do życia, ustanowione będą osobne oddziały administracyjne dla każdej grupy działań handlowych, wchodzących w zakres przedsiębiorstwa Spółki, a mianowicie:

1) Oddział materyałów budowlanych, 2) oddział aprowizacyjny (żywnościowy), 3) oddział węglowy i wogóle materyałów budowlanych, 4) oddział rolniczy dla spraw gospodarstwa rolnego, i 5) oddział dla spraw rękodzieł i przemysłu.

Każdym z tych oddziałów zawiadywać mają fachowi kierownicy z odpowiedniem wykształceniem ogólnem i kupieckiem, znający kraj i jego potrzeby, oraz mający dłuższą praktykę zawodową za sobą. Oddziały materyałów budowlanych, aprowizacyjny i węglowy mają jako najpilniejsze wejść w życie możliwie zaraz po ukonstytuowaniu się Spółki i zorganizowaniu biura. — Uruchomienie dwóch dalszych oddziałów ma również możliwie jak najrychlej nastąpić.

Z teatru miejskiego.

»Marnotrawny ojciec«.
Komedya w 4 aktach B. Shawa.

Przygotowawczy okres, jakim nowa dyrekcya teatru poprzedza swój nowy kurs zapowiedziany komunikatem, rozesłanym przed dwoma tygodniami do dzienników, możnaby wybaczyć i przetrwać z pewną rezygnacyą, gdyby repertoar wznawianych obecnie sztuk obcych był cokolwiek więcej urozmaicony. Nawet przy wznowieniach sztuk dawnego repertoaru możnaby być bardziej wybrednym i uwzględniać te sztuki i tych autorów, które zaliczają się do trwałych wartości w teatrze. Niepodobna jednak do nich zaliczyć ani przestarzałego »Polowania na zięciów« Labiche'a, ani nawet »Marnotrawnego Ojca« Shawa, datującego się z pierwszego okresu twórczości Shawa, gdzie talent tego pisarza rzucał dopiero pierwsze blaski swej pomysłowości na scenę. — »Marnotrawny ojciec« jako sztuka reprezentująca indywidualizm i ironię Shawa, jako utwór wprowadzający do teatru tego autora, miał racyę bytu przed laty 15. Dziś, gdy Shawa poznaliśmy w jego dojrzałych, potężnych dziełach. kiełkujące wartości ironii i środki techniki pisarskiej Shawa w »Marnotrawnym ojcu« przedstawiają się blado i nużą swą przewlekłą frazeologią. Wznawianie tego rodzaju sztuki w obecnej dobie nie daje się niczem usprawiedliwić, zwłaszcza, że obsada wczorajsza nie stała pod względem artystycznym wyżej od obsady z czasów pierwszego wystawienia sztuki za dyrekcyi Kotarbińskiego.

To też mimo starannego na ogół przygotowania i ładnej wystawy, przedstawienie wczorajsze jako premiera sobotnia nie pozostawiło wrażenia trwalszego. Godnemi podkreślenia były artystyczne wysiłki p. Stanisławskiego, który od roli Filipa przeszedł do roli Valentina i umiał jej nadać werwę i błyskotliwość ujętą w ramy stylu Shawa. Glorię grała p. Kamińska z dystynkcyą i w dyskretnie szkicowanym zarysie roli sprytnej i żonglującej zręcznie i celowo dziewczyny. P. Jednowski z wyrazistą, jak zawsze charakterystyką, utrzymał na pierwszym planie rolę Cramptona, p. Bończa dał bardzo zajmujący i stylowy w pomyśle profil doradcy prawnego Comara. Na pochwałę wreszcie zasługuje bardzo ładnie postawiona rola starego kelnera w grze p. Szymborskiego. Te wszystkie uznania godne wysiłki zarówno reżyseryi p. Noskowskiego, jak pomysłowość wykonawców sztuki nie zdołały uratować utworu Shawa, należącego do kategoryi pierwocin, nie przedstawiających interesu dla zagranicy.

W. Pr.

Wojna.

Przeniesienie rządu serbskiego do Nowego Bazaru.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 7 listopada.

»Secolo« donosi z Salonik z 3 bm.:

Serbski rząd oraz chory król schronili się z Kraljewa do Nowego Bazaru.

Były serbski attaché wojskowy w Wiedniu zawiadomił generała Serail, że **serbskie wojsko przy ogromnem natężeniu może jeszcze najwyżej 14 dni wytrzymać,** a zatem jest konieczną natychmiastowa francusko-angielska ofenzywa przeciw Bułgaryi oraz dostateczny dowóz.

General odpowiedział, że udzielone mu instrukcye nie pozwalają przed zupełną koncentracyą wojsk coś przedsięwziąć. Wojska francusko-angielskie, które się udały do Macedonii, **zajmują na linii Strumica—Krivolak defenzywne stanowisko.**

Bułgarzy maszerują na Prizrend i Kossowo.

Berlin, 7 listopada.

„Deutsche Tageszt g" podaje doniesienie „Daily Mailu" z Salonik, że Bułgarzy obsadzili wąwóz pod Kaczanikiem i **maszerują na Prizrend.** Drugi oddział bułgarski maszeruje na Kossowo. (Przez obsadzenie wąwozu pod Kaczanikiem mają Bułgarzy otwartą drogę na słynne Kosowe Pole, gdzie w roku 1389 sułtan Murat I. zdruzgotał serbskie państwa cara Łazarza. Przyp. red.).

Brak linij dowozu do Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 7 listopada.

Jutro odjeżdża stąd do Petersburga komisya, złożona z urzędników administracyi kolejowej, aby zbadać możliwość transportu towarów do Rumunii przez Anglię, Skandynawię i Rosyę. Powodem tego jest, że linia przez Bułgaryę i linia Saloniki—Nisz dla transportu do Rumunii nie wchodzą już w rachubę.

Transport rosyjskich parowców.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 7 listopada.

Dzienniki donoszą, że wczoraj wieczór w Turn Sewerin w dół rzeki jechało pięć parowców rosyjskich, oraz jedna rosyjska łódź torpedowa i pięć naładowanych przeznaczoną dla Serbii amunicyą holowników. **Wszystkie okręty jechały pod flagą rumuńską. Towarzyszyły im dwa okręty wojenne rumuńskie.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 7 listopada.

(Agencya »Milli«.) Główna kwatera donosi: Front w Dardanelach: Zwykła wymiana ognia.

Anaforta: Nasze patrole uniemożliwiły bombami wojskom nieprzyjacielskim, które zajęte były pracami fortyfikacyjnemi, dalszą czynność.

Dnia 3 b. m. artylerya nasza zmusiła okręty wojenne nieprzyjacielskie, które znajdowały się koło Czemiklik-Liman, do oddalenia się i trzech krotnie trafiła krążownik pancerny, jakoteż jeden okręt transportowy. Na tym ostatnim wybuchł pożar. Wskutek tego odciągnięto go w kierunku zachodnim.

Kiedy nasza artylerya otworzyła ogień na jedną ćwiczącą się kompanię, nieprzyjaciel wywiesił znak krzyża czerwonego, aby skłonić nas do wstrzymania ognia.

Dnia 4 listopada monitor nieprzyjacielski i nieprzyjacielska łódź torpedowa przez dwie godziny ostrzeliwały otwarte miejsce Eros, przez co kilka sklepów zostało zniszczonych.

Zresztą niema nic do doniesienia.

Mianowania w armii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

„Streffleurs Militaerblatt" donosi:

Cesarz zamianował między innymi marszałkiem polnym porucznikiem generała majora Zygmunta M i c e w s k i e g o, Józefa N e m e c z k a, Tadeusza Jordan-R o z w a d o w s k i e g o; generał-majorami pułkownika Roberta H a u s e r a, Rudolfa M ü l l e r a, Adama N o w o t n e g o.

Trzy miliardy trzysta milionów na III. pożyczkę.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 listopada.

Wedle dotychczasowych wiadomości, suma zgłoszonych subskrypcyj na III. pożyczkę wojenną austryacką przekracza 3 miliardy 300 milionów koron. Definitywne obliczenie jeszcze nie nastąpiło, lecz uwzględnić należy, że wskutek wrażenia, jakie wywołały ostatnie wydarzenia wojenne, znaczna liczba subskrypcyj dopiero w poniedziałek będzie efektowana.

Demonstracye w Petersburgu.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Sztokholm, 7 listopada.

Z powodu dziesiątej rocznicy ogłoszenia znanego manifestu październikowego **odbyły się w Petersburgu demonstracye i zaburzenia strajkowe.** Tłum usiłował dostać się przed pałac Taurydzki, został jednak wstrzymany przez żandarmów. Robotnicy i studenci ciągnęli z sztandarami, wznosząc okrzyki: **»Gdzie jest Duma?« »Domagamy się naszych praw!«**

W niektórych dzielnicach przyszło do rozruchów głodowych. Kobiety wołały na ulicach: **»Chcemy pokoju i chleba! Nie chcemy ginąć z głodu«.**

Przed pomnikiem Aleksandra III usiłował pewien student wygłosić mowę. Policya przeszkodziła, **uderzając na tłum białą bronią.**

Przedsięwzięto wiele aresztowań.

Polityka Venizelosa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 7 listopada.

Agencya Havasa ogłasza w telegramie z Aten następujący charakterystyczny ustęp mowy Venizelosa, wygłoszony na posiedzeniu Izby w ostatnich dniach.

Venizelos powiedział: Odczuwamy jeszcze głębiej boleść na widok niebezpieczeństwa, grożącego naszemu krajowi ze strony naszego śmiertelnego nieprzyjaciela, który po zdruzgotaniu Serbii zwróci się przeciwko nam. Jutro będziemy odosobnionymi, bez sprzymierzeńców, bez przyjaciół, w obliczu potężnego wroga.

Posłowi, który zapytał Venizelosa, czy król pragnie zguby narodu, odpowiedział Venizelos, że nie chciałby mówić o osobie panującego. Skoro go jednakże pytają, odpowie, jak należy. Wobec rządu konstytucyjnego król nie może mieć żadnej odpowiedzialności. Jest rzeczą zbyteczną mówić o polityce króla, gdyż ona nie istnieje. Z pewnością król nie pragnie zguby narodu.

Venizelos mówił następnie dalej: Rząd nasz jest konstytucyjnym. Tylko rząd jest odpowiedzialnym. Koronie wolno być w stosunku do rządu odmiennego zdania, jeżeli rząd nie jest w zgodzie z narodem. Ale po ostatnich wyborach nie mogło być nieporozumienia. Król jest doskonałym wodzem, ale nie ma dostatecznego doświadczenia politycznego. Venizelos czyni odpowiedzialnymi tych, którzy nie przedstawili królowi, iż korona nie powinna zapoznawać votum ufności, jakie Izba uchwaliła poprzedniemu rządowi.

Tutaj zabrał głos Gunaris i oświadczył, że **polityka Venizelosa musi doprowadzić kraj do zguby.**

W tym samym duchu przemawiał Theotokis, który powiedział, że gdyby Grecya była się przyłączyła do wojny, **to armia i flota jej byłyby już zniszczone.**

Venizelos podkreślił następnie korzyści swej polityki z lutego i powiedział: Gdybyśmy byli porzucili stanowisko neutralne, to Bułgarya i Rumunia byłyby poszły za nami i przy małych ofiarach bylibyśmy teraz otrzymali wielkie odszkodowanie w Azyi Mniejszej. Serbia byłaby mogła wówczas dostarczyć 150.000 ludzi. Wasza polityka, służąca Niemcom, uniemożliwia urzeczywistnienie naszych marzeń narodowych. Dożyjemy urzeczywistnienia marzeń bułgarskich i wzmocnienia siły Turcyi. Dlaczegoż nie rozpocząć dzisiaj wojny, skoro ona jutro będzie nieuniknioną. Venizelos w końcu zaklinał rząd, by nie zaniedbał sposobności, która tylko co tysiąc lat się nadarza.

Ciężkie pytania bez odpowiedzi.

Berlin, 7 listopada.

»Vossische Ztg.« donosi z Amsterdamu:

W angielskiej Izbie niższej lord Beresford wystosował do rządu sześć pytań, na które jednak nie otrzymał odpowiedzi: 1) Czy wiadomem jest rządowi, że wojska nasze w Dardanelach **wcale nie mogą się naprzód posunąć?** 2) że te wojska podczas zimy wskutek chorób zapewne zupełnie stopnieją, gdyż już dziś codziennie wskutek chorób ubywa po tysiąc ludzi? 3) że tylko wskutek braku amunicyi u nieprzyjaciela można było dotychczas utrzymać nasze pozycye? 4) że prawdopodobnie nie zdołamy przeszkodzić transportom przez Bułgaryę do Turcyi? 5) że nie możemy się spodziewać dotarcia do Konstantynopola? 6) że w tej porze roku połączenie z wybrzeżem doznaje często tygodniami przerwy?

»Jeżeli Niemcy dostaną się do Konstantynopola — mówił lord Beresford — **cała Azya stoi przed nimi otworem.** Sprawy wogóle wyglądają czarno«.

Zmiany w angielskiem kierownictwie wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 listopada.

»Daily Express« donosi, że jest prawie pewnem, iż **bezpośrednio będą dokonane bardzo ważne zmiany w kierownictwie wojny.**

Asquith w zastępstwie Kitchenera.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 listopada.

Urzędownie donoszą, że podczas przejściowej nieobecności w urzędzie Kitchenera departament wojny prowadzić będzie Asquith.

Londyn, 7 listopada.

Nawiązując do urzędowego doniesienia, że Asquith zastępować będzie Kitchenera podczas jego nieobecności w służbie, oznacza Biuro Reutera jako nieprawdziwą wiadomość, że Kitchener ustąpił.

Bryan przeciw Wilsonowi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 7 listopada.

(Biuro Reutera). Bryan rozpoczyna atak przeciw polityce obronnej Wilsona i powiada, że program Wilsona zagraża pokojowi i bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych, które mogłyby zachować swe stanowisko światowe bez pistoletu i pałki. Dlaczego Stany Zjednoczone miałyby być objęte polityką europejską?

Bryan jest przekonany, że obywatele płacący podatki, wystąpią przeciw podwyższeniu ciężarów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 7 listopada.

Stosunki sanitarne w kraju.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych donosi: Według sprawozdań z dnia 5 b. m. stwierdzono w Galicyi bakteryologicznie dwa wypadki cholery azyatyckiej w jednej gminie pow. podhajeckiego.

Nowe urzędy pocztowe w Królestwie.

Wiedeń. W obsadzonym przez austro-węgierskie wojska obszarze Polski otwarto dla ruchu prywatnego urzędy pocztowe i telegraficzne etapowe w Lublinie, Janowie w Polsce i Biłgoraju.

Odjazd posła rosyjskiego z Sofii.

Sofia. (Ag. bułgarska.) Były poseł rosyjski, Sawinskij, który, jak wiadomo, po odjeździe innych przedstawicieli mocarstw „entente" wskutek ciężkiej choroby na ślepą kiszkę, musiał pozostać w Sofii, wyzdrowiał już. Sawinskij jutro rano opuści Sofię. Król dał do dyspozycyi posła wagon salonowy.

SKŁADKI.

Dla głodnych Warszawy
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
Franciszek Paczosa 40 K, zebrane w kółku towarzyskiem; Stanisława Turkowska 5 K zam. oświetlenia grobu; dr Tadeusz Węclewski 10 K; Czesław Głębocki 7 K 50 h; kolejarze stacyi Podgórze-Płaszów za pośredn. Władysł. Danko 140 K 84 h.

Na Przytulisko weteranów z roku 1863
złożyła w administracyi „Nowej Reformy" Alina Stauferowa 10 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)



Leon Bałuk

obywatel m. Krakowa, b. długoletni starszy cechu i prezes Związku krajowego piekarzy

przeżywszy lat 58, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 6 listopada 1915 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 12 przy ulicy Garbarskiej wprost na cmentarz nastąpi w poniedziałek dnia 8 b. m. o godzinie 3 po południu. Na ten smutny obrzęd stroskana żona i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we wtorek dnia 9 b. m. o godzinie ½9 rano w kościele św. Szczepana na Piasku.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

W sobotę dnia 30 października 1915 roku odbył się w kościele O. O. Karmelitów
ŚLUB
p. Dra Morawskiego
z panną Różą Żegiikowską.

Ślub
p. BRONISŁAWY CHODKIEWICZ
ze Lwowa
z p. KORNELEM JANICKIM
z Resiczabánya (Węgry)
odbył się dnia 28 października 1915 w kościele parafialnym w Neulengbach 7710

Podziękowanie.

Mąż mój ś. p. Wojciech Gigoń ubezpieczony był w Wiedeńskiem Towarzystwie Ubezpieczeń na kapitał pośmiertny. — Chociaż dla braku policy zachodziły trudności w wypłacie kapitału ubezpieczonego i z tej przyczyny gotową byłam opuścić pewną kwotę, Towarzystwo uznało za wskazane nie korzystać z opustu ale wypłaciło mi pełną sumę ubezpieczeniową. Za to i za szybkie zrealizowanie policy poczuwam się do obowiązku wyrazić powyższemu Towarzystwu publiczne podziękowanie.

7684 Marya Gigoniowa.

Gospodyni rutynowana, poszukuje posady w internacie, szpitala lub większem gospodarstwie, mogłabym objąć filię za złożeniem kaucyi. Zgłoszenia list. pod Z. H. 15 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7682 1 7

Dziecię inteligentnych rodziców przyjmę na wychowanie lub za swoje; chętniej dziewczynkę. — Zgłoszenia: Tarkowska, Kraków, Podzamcze 20, II piętro. 7676 1 2

Pakier

rutynowany w dziale szkła i porcelany, potrzebny zaraz. Zgłoszenia: J. Urabin, Kraków, Stradom 16. 7652 1 3

Pomocnika

z działu kolonialnego, towarów mieszanych, wolnego od wojska, przyjmie zaraz handel Józefa Sowińskiego w Andrychowie. 7678 1 3

Poszukuje się

pokoju

elegancko umeblowanego, w lepszej dzielnicy Krakowa dla wojskowego Niemca, nie znającego języka polskiego. Prosi się o oferty w języku niemieckim pod adresem: H. D. 100 Feldpost 186 Fach 78. 7675

Poszukuje się nauczycielki
do języka niemieckiego i francuskiego, konwersacyi. Zgłoszenia list. pod L. 555 przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7677 1 2

Dwóch chłopców
zamiejscowych, jeden z roczną praktyką w sklepie korzennym, szukają miejsca do sklepu. Adres: Zofia Górska, Jasło, ul. Długa. 7670 1 3

Pokój dla 1-ej

do wynajęcia przy rodzinie, osobny. Aloja Krasińskiego 14, czwarte piętro (z windą), ewentualnie umeblowany i z całem utrzymaniem. Wiadomość tamże od 1 do 4-tej. 7666 1 2

Kupię

lub wydzierżawię prawo polowania. Zgłoszenia list. pod „Polowanie" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7663 1 2

Mężczyzna intel., z praktyką w handlu kolonial. i magazynie elektrotechn., ze znajomością języka niem., czes. i chorwac., poszukuje jakiegokolwiek zajęcia do g. 2 po południu. Może złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod „Henryk" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7635 1 2

Księg.-nakład. Fab.

Himmelblaua w Krakowie

poleca do szkół nowy:

Atlas geograf.

dla szkół **średnich** p. Gustawicza (zaw. 30 map) wielk. 34×45 cm., opr. K 5·— (wiedeń. wyd. Kozenna, koszt. 8 K wyczerp.).

Gustawicza Atlas geogr. dla szkół **ludowych i wydział.** (map 22), wielk. 34×45 cena K 1·50

Najtańszy atlas polski, w kraju wykonany. Oba atlasy są aprob. przez Radę szkol. kraj. Na opłatę poczty proszę dołączyć za przek. poczt. 20 hal. 7660 1 3

Nowe życie

ma się przez nowy zarobek. Zażądać, aby przysłano za darmo nasz katalog. **Chem. Industrie-Werk Inzersdorf 43** pod Wiedniem. 6163 2 2

Handlarze! Kupcy! Trafikanci! Kantyniarze!
Wielce na czasie będące NOWOŚCI w WIDOKÓWKACH WOJENNYCH, GWIAZDKOWYCH i NOWOROCZNYCH we wszystkich językach właśnie nadeszły. Zażądać natychmiast ilustrowanego katalogu za darmo, opłatuie. Fabryka papieru zbytkowego Adler, Zeisel et Co, Wiedeń, II, Praterstrasse 66/1. 1000 kart polowych dobrej jakości za 2 K 50 h po przesłaniu należytości. 6852 3 4

Oleje maszynowe
Oleje automobilowe
Oleje cylindrowe
Oleje gazowe **do popędu motorów**
Tłuszcz Tovotta 7658 1 5
Wazelinę
Tłuszcz do kół zębatych
Oleje i tłuszcze do łożysk
Smar do wozów

poleca i dostarcza hurtownie
Generalna reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego

JAN GODZICKI w Krakowie.

Dyplomowana pianistka

udziela gry fortepianu starszym i dzieciom. Długa 24, II p., 1 drzwi. Zgłoszenia od g. 10—1. 76172 3

Wyborna

maszyna do pisania „Royal"

do sprzedania za K 350 w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (1, Floryańska). 7611 2 5

Szpital św. Łazarza

w Krakowie poszukuje zaraz czeladników murarskich. Zgłoszenia wprost do Zarządu Szpitala. 7624 2 3

Wyższe wykształcenie ogólne.

Udzielam lekcyi: literatura, lingwistyka staro- i nowożytna, historya, przyroda. Zgłoszenia list. pod „Dr M." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7276 3 4

Lekcye angielskiego

Miss Vickery. Ul. Kremerowska 8. II piętro. 7422 4 6

Mapy terenu wojny!
Mapa terenu wojny europejskiej w kolorach. Cena K 1·—. — Mapa Królestwa Polskiego, Galicyi, Bukowiny i krajów pogranicznych. Cena K 1·—, z przesyłką 10 hal. (polec. 35 hal. drożej), wysyła odwrotnie po otrzymaniu przekazem, lub za zaliczką księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie.
7566 2 3

Potrzebny służący

umiejący czytać i pisać. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7683 1 0

Nowe przepisy o należytościach sądowych

obowiązujące od 1 stycznia 1916 r.
w przekładzie
Prof. Uniw. Jag. Dra Jana Spyry
nakładem
„Ilustrowanego Kuryera Codziennego"
wyszły z druku
i są do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: Administracya „Ilustr. Kuryera Codziennego", Kraków, ul. Wolska 19. 7657 1 3

Cena 1 kor. 20 hal.

Nauczycielka
z egzaminem wydziałowym udziela korepetycyi, oraz przygotowuje do egzaminu kwalifikacyjnego pod bardzo przystępnemi warunkami. Wiadomość: ul. Mikołajska 14/II, na lewo. 7604 3 4

Poszukuję
nauczycielki
do 3 dziewczynek: z kl. VI, III, II-giej gimn. realnego. Dobra znajomość francuskiego wymagana. — Czerwińska, Gaik, p. Dobczyce. 7633 2 3

Opisy

na nowe kursa handlowe w rządowo uprawn. **Szkole buchalteryi Stanisł. Burnatowicza** w Krakowie, Floryańska 55, obok Bramy, przyjmuje się od 9—1 i od 3—6 codziennie. Początek nauki 10 listopada. Kurs stenografii polsk. i niem. prowadzi lektor c. k. Uniw. Jagiell. W. P. Nennel.
7636 2 6

Rolnik obeznany ze wszystkiemi gałęziami gospodarstwa rolniczo-przemysłowego, jakoteż leśnością, poszukuje posady. — Zgłoszenia list. pod „Rolnik" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7548 3 3

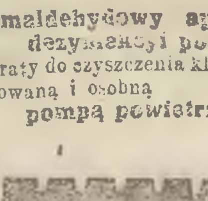
English Lessons

and conversation. Miss May Horanczyk. Retoryka 2, I p. 7631 2 3

Parowe aparaty dezynfekcyjne
o 2, 4 kołach i stałe



Formaldehydowy aparat do dezynfekcyi pokoi.
Aparaty do czyszczenia kloak z przymocowaną i osobną
pompą powietrzną



pompy do kloak
szybko ze składu firmy
Péla Gyözö & Comp.
Budapest V., Báron Aczélgasse 3.
7200 3 3



SIROLIN „Roche"

Wskazana w chorobach piersiowych, kokluszu, astmie, po przebyciu influency.

Kto powinien zażywać Sirolinę?

1. Każdy, kto cierpi na dłuższy czas trwający kaszel, gdyż jest lepiej ustrzedz się choroby, aniżeli się leczyć.
2. Osoby cierpiące na chroniczne katary oskrzel, które leczą się znakomicie przy pomocy Siroliny.
3. Astmatycy, którzy dzięki użyciu Siroliny, doznają istotnej ulgi w swych cierpieniach.
4. Dzieci skrofuliczne, u których Sirolina wywiera korzystny wpływ na stan ogólny.

Do nabycia we wszystkich aptekach po Koron 4.—

7158 6 36

Frekwentantów (tek) kursu wydz. 1-szej gr. w r. 1913/14 we Lwowie lub innych kolegów (panek), przebywających obecnie w Krakowie celem składania egzaminu w listopadzie b. r., prosi o łaskawe podanie adresu. Antoni Wolf, c. k. chorąży, Garnisonsspital 15, II Enw., Kraków. 7664 1 3

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 6970 10 10

Droguerya
Heleny Sikorskiej

przeniesiona z ul. Szpitalnej, obecnie przy ul. **SZEWSKIEJ 22**
(obok plantacyj), poleca obok zagranicznych środków kosmetycznych i hygienicznych swoje wyroby własne. Jako środek przeciw łupieży i uporczywemu wypadaniu włosów zaleca Wodę chinową, flakon 1·10. — Mleko liliowe wybiela cerę, usuwa piegi i zaczerwienienia skóry, flakon K 1·20. — Otrąbki migdałowe do mycia rąk i twarzy — konserwują i wygładzają płeć, pudełko K 1·20. Puder fiołkowy, sporządzony ze składników, absolutnie skórze nieszkodliwych, w użyciu przyjemny, przylega do skóry i wydelikaca cerę, pudełko K 1·—. — Zamówienia z prowincyi załatwiamy odwrotnie. Usługa skrzętna, wyłącznie kobieca. 7542 2 4

5 halerzy

kosztuje karta koresp., za pomocą której można zażądać mego katalogu głównego z 4000 odbitek. Wysyła się zadarmo, opłacony. Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 1291, Czechy.



Niklowy zegarek kotwicowy 3·80 K, lepszy 4·20 K, ze starego srebra zegarek metalowy 4·80 K, z wnętrzem kotwicowem 5 K, zegarek na pamiątkę wojny 5·50 K, radyowy zegarek 8·50 K, z budzikiem 24·50 K, zegarek srebrny 8·40 K, budzik niklowy 2·90 K, zegar ścienny 3·40 K, zegar z kukułką 7·85 K, zegar wahadłowy 9 K. Za każdy zegar 3-letnie poręczenie na piśmie. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 6547 2 15

Lustro piękne weneckie

fisharmonia, fortepian krótki fir.: „Wirtha", pianino czar. dobre, kredensy nowe, używ. i antyczne, stoły rozs., dużo sypialń, kilka now. i używ., garnitury, konsole, lustra, obrazy, lampy, wielki wybór różnych mebli now., używ. i ant. po przystępnych cenach w składzie mebli

M. Teleszniсka, ul. Floryańska l. 49, I p.
7681 1 7



Przez cały czas nauki uczeń nie natrafia na żadne szczególniejsze trudności!!

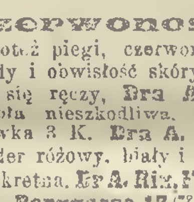
Samouczek „ARGUS" opracowany został dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość języka niemieckiego, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Anscua, Berlitza itp.)

CENA K 5·— (ozdobna teczka do przechowywania samouczka 50 hal). Do nabycia w większych księgarniach. Prospekty wysyła bezpłatnie księgarnia nakładowa Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17. — Poleca się nadto:

1) **„ARGUS", Album zawierające 12 obrazków** do nauki poglądowej (nader pożyteczne dla szkół ludowych i wydziałowych. **Cena 60 hal.**

2) **Prawidła wymowy niemieckiej** (b. ważne dla młodzieży szkolnej). **Cena 30 hal.** 7680 1 3

Czerwoność nosa



jakoteż piegi, czerwoność twarzy, trądziki, wyprysku, fałdy i obwisłość skóry, wszelkie skazy cery usuwa, za co się ręczy, **Dra A. Rixa Pasta „Pompadour".** Zgoła nieszkodliwa. Dawka na próbę 1 K, wielka dawka 3 K. **Dra A. Rixa Krem perłowy,** płynny puder różowy, biały i naturalny. Flakon 3 K. Wysyłka dyskretna. **Dr A. Rix, Kosm. Laboratoryum, Wiedeń, IX., Berggasse 17/V.**
Składy **w Krakowie: apteka Wiszniewskiego,** ulica Floryańska 15, **perfumerya Reima i Spółki,** Rynek 37. **We Lwowie: S. Rucker, apteka pod srebrnym orłem,** ul. Krakowska 1, **perfumerya Sładowskiego; w Bielsku: drog. Polaczka,** ul. Kolejowa; **w Cieszynie: droguerya „pod czarnym psem" i droguerya „pod kotwicą".** 7654 1 2

Przewóz mebli we wozach meblowych
SPEDYCYE

towarów dla eksportu lub importu do lub z
Galicyi i Bukowiny
jakoteż do okupowanych miejscowości
Królestwa Polskiego
włącznie z odprawą cłową i graniczną, przejściowe zamagazynowanie; interwencya w osiągnięciu zezwolenia na przywóz, przewóz lub wywóz przyjmuje firma

GOLDLUST i SKA w KRAKOWIE

jakoteż ponownie już otwarte zastępstwa
w Szczakowej (Granicy)
w Nadbrzeziu (Sandomierz) stacya portowa Wisły
Z korespondencyą i zapytaniami uprasza się zwracać do Krakowa lub Szczakowej. 7582 2 8

SPIRITOL
JEST PIECEM ŻOŁNIERZY!
Piecze, gotuje, grzeje! Można go nosić w kieszeni! Na polu bitwy niezbędny! Wyślijmy zaraz swym marznącym żołnierzom!
Dostać można wszędzie!
FABRYKA SPIRITOL, WIEDEŃ, I., Gluckgassse Nr 2.
Odsprzedawcy potrzebni! 6607 7 13

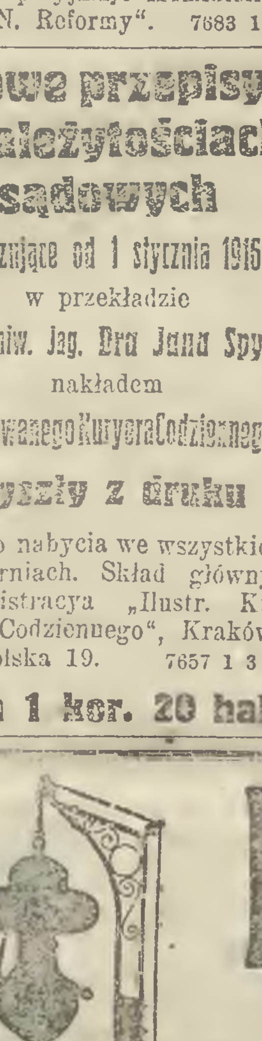
Krem na twarz jako puder!!



Precz z każdym pudrem, który tylko pory zasklepia i niezawodnie z czasem tworzy zmarszczki. Używać **Dra A. Rixa perłowego kremu** białego, różowego, żółtego. Ten puder kremowy przez władzę badany, z poręczeniem nieszkodliwy, nie jest wcale szminką. Panie mają zaraz matową, delikatną cerę. Do pielęgnowania skóry i piękności niedościgalnie dobry i wydatny w użyciu. Dawka na próbę 1·50 K, wielka dawka, wystarczająca na 4 mies., 3 K. Wysyłka ściśle dyskretna.
Kosm. Dra A. Rixa laboratoryum, Wiedeń, IX., Berggasse 17/V.
Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ulica Floryańska 15; Perfumerya Reima i Ski, Rynek 37; we Lwowie: Apteka S. Ruckera pod „srebrnym orłem", ul. Krakowska 1; Perfumerya Sładowskiego; w Bielsku: Drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: Droguerya pod „Czarnym psem" i Droguerya pod „Kotwicą". 7649 1 3

! 4½ kilo kawy!

smacznej, surowej 19·80 K, palonej 23·40 K, wysyła wszędzie opłatnie za zaliczką **Skład kawy J. Umlauf,** Wiedeń, VIII., Lerchenfelderstrasse 146. Wybornej herbaty Souchong ¼ kilo 3 K, wybornej mieszanki cesarskiej ¼ kilo 4 K. 6775 5 5



Nr 49

LUX-INVERT

W lampie tej mieści się paliwo na 20 godzin światła.

Zbiornik znajduje się przy lampie.

Siła światła około 1000 świec.

Niema przewodu! Niema centrali!

Obsługa jest tak prosta, że ją każdy może uskutecznić.

Wysokość punktu światła podług wyboru do 10 metrów.

Cena Nru 42 zupełnego, jednak bez drewnianego drążka 260 K wraz z linką drucianą na 7½ m wysokość punktu światła.

Ustawić może każdy robotnik.

LUX-LICHT Gesellschaft
m. b. H. 7262 2 8

Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 47.

Ważne dla Magistratów, Gmin i Przedsiębiorstw!

Łukowych lamp naftowo-gazowych
od centrali niezależnych

dla oświetlenia stałego i pomocniczego — dostarcza natychmiast

Towarzystwo „Kitson Licht", Wiedeń, VII., Kandlgasse 23.

Prospekty i specyalne oferty na żądanie. 7038 8 24

Kamienica
w Dębnikach, składająca się z 30 ubikacyj, do sprzedania: Kraków, Łobzowska 6, Ignacy Goryczko. 7386 3 6

Willa z ogrodem

dwumorgowym i polem 12 morgów pod Krakowem, 20 minut od Rynku, **do wydzierżawienia** na korzystnych warunkach. Zgłoszenia pod J. P. K. 251 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7665 1 5

Browar

poszukuje panny rutynowanej do prowadzenia buchalteryi podwójnej i biegłej w korespondencyi niemieckiej. Zgłoszenia list. pod „Browar" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7634 2 3

Starożytności

sprzedaje i kupuje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska L. 1. 4852 13 20

Wynajmę

od 15 listopada pokój kawalerski, wygodnie urządzony. Zgłoszenia pod S. Z. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7669 1 2

Sprzedam futro

z kotów ameryk. (jak rysie), bez pokrycia za 60 kor. Ul. Smoleńsk 15, I piętro, drzwi 2, po poł. Kupię maszynę ręczną. 7642 1 2

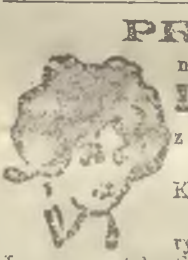
Apteka w Narolu

poszukuje natychmiast **magistra farmacyi.** Pierwszeństwo mają superarbitrowani legioniści. 7593 1 0

Piękne nowe drzwi i okna

bardzo tanio częścią na składzie, także wraz z okuciem, nowoczesne, drzwi podwójne z okuciem 45 K, drzwi jednoskrzydlne 18 K. **Fabryka Wiedeń, X., Eugeng. 35.** Zastępcy poszukiwani. 7567 2 6

PRZYKRE WŁOSY



na twarzy, ramionach i rękach usuwa w 5 minutach
Dr A. Rix — usuwacz włosów
z por. nieszkodliwy, niezawodny skutek. — Dawka za 4 K wystarcza. — Wysyłka ściśle dyskretna.
Kos. laborat. Dra A. Rixa. — Wiedeń, IX., Berggasse 17/V.
Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; perfumerya Reima i Spółki, Rynek 37; we Lwowie: apteka S. Rackera pod „srebrnym orłem", ul. Krakowska 1.; perfumerya Sładowskiego; w Bielsku: drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: droguerya pod „czarnym psem" i droguerya pod „kotwicą". 7650

Pierwsza elektro-hygieniczna

Piekarnia Narodowa

i handel towarów mieszanych
w Krakowie, ul. Kazimierza Wiel. 43
po śmierci właśc. Winc. Molickiego będzie nadal prowadzona tylko pod firmą
„Wincenty Molicki".

O tem zawiadamiają Winc. Molickiego spadkobiercy. Dziękując najuprzejmiej Szan. Odbiorcom, prosimy zarazem o zaszczycanie powyższej firmy i nadal swem cennem zaufaniem. 7638

Już się rozpoczęły opisy

na kursa buchalteryi, stenografii, korespondencyi, pisania na maszynach i t. d. w **Szkole buchalteryi** „Hermes" Dobruchowskiego i Pilcha, w Krakowie ul. Floryańska 35 (wejście od ul. św. Marka 20). Ceny niskie. Odogodnienia w spłatach. Godziny urzędowe od 9 do 1 i od 3 do 5. Zarząd poleca słuchaczy na posady bezinteresownie. 7508 7 8

„Ordinatorium sexuologicum",
Zakład dla nowego zakresu lekarskiej praktyki
(różnorodne sprawy i przypadłości życia płciowego),
D-ra Stan. Kurkiewicza, lekarza-specyalisty.
Przy **ul. Batorego 20 w Krakowie.**
Zakres załatwianych spraw wyjaśniają **prospekty,** które na żądanie wydaję wzgl. wysyłam. 6713 6 0

Skutek poręczony, inaczej zwrot pieniędzy.
Lekarskie orzeczenia o wybornej skuteczności, oprócz tego leżą tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. **Pełny, piękny, jędrny biust** otrzymuje się przy użyciu



Dra med. A. Rixa Kremu do piersi
przez władzę badanego, z poręczeniem nieszkodliwego, w każdym wieku szybki, niezawodny skutek wywołującego, zewnętrznie stosowanego. Jedyny krem na biust, który z powodu jego znakomitego działania trzymają apteki, perfumerye etc. Dawka na próbę 3 K, wielka dawka osiągająca skutek 8 K. Wysyłka ściśle dyskretna. Kos. Dra A. Rixa Laborat., Wiedeń, IX, Berggasse 17/V. Składy w Krakowie: apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; handel Reima i Ski, Rynek 37; w Bielsku: droguerya Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: drog. pod „Czarnym psem" i drog. pod „Kotwicą". 7651 1 2

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Telefon 41.406. 6841 16 0

Gipsowa lalka z porcel. głową dla małej dziewcz., to marnowanie grosza. Pani spokój, a dziecku zabawę daje jedynie nasza

LALKA

skórzana, drewniana lub szyta z blaszaną głową i włosami do czesania.

Największy wybór lalek: w krakowskich strojach, naśladujących małe dzieci, mówiących „mama"; dużych i małych; ubieranych lub nieubieranych; drogie i tanie. 7481 5 10
Cenniki na żądanie. **Fabryka lalek, Kraków, ulica Wolska 1 a**

Do egzaminu z rachunkowości państw. i buchalteryi

może się każdy z prowincyi przygotować w drodze korespondencyjnej na dogodnych warunkach. Za pomyślny wynik egzaminu zarząd ręczy. Wyjaśnień udziela uprawniona przez c. k. Radę szkolną kraj. „Szkoła rachunk. państw. i buchalteryi" Henryka Gottlieba, Kraków, Dietlowska 68. Nowy kurs rozpoczyna się 10 listopada b. r. 7519 3 4

Czarnej parafiny

nie czyszczonej **poszukują do kupna** za gotówkę osoby spotrzebowujące jej dla siebie. Także łuski lub towar pół czyszczony wchodzi w rachubę. Zgłoszenia pod: **„W. V. 8649"** przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń, I. Seilerstätte 2. 7563